

65% imigrantów nie potrafi czytać i pisać

9 czerwca 2016

Większość uchodźców, jakich Niemcy przyjęli w tym roku do swego kraju, nie miała żadnych dokumentów, a przypadki legitymowania się fałszywymi paszportami są codziennością – przyznaje niemiecka policja. Według policyjnych szacunków, tylko ze względu na prawo łączenia rodzin należy się w spodziewać przyjazdu do Niemiec z Bliskiego Wschodu kolejnych setek tysięcy osób. Po miesiącach zapewnień rządu, że władze Niemiec na ogół wiedzą, kogo wpuszczają do kraju, dziennik „Bild” upublicznił policyjne informacje, które są dla gabinetu Angeli Merkel druzgocące. Przytłaczająca większość migrantów, którzy od stycznia do kwietnia przekroczyli granicę niemiecką, nie była się w stanie wylegitymować żadnym dokumentem tożsamości. Z danych Policji Federalnej (Bundespolizei), do jakich dotarł dziennik, wynika, że blisko 80 procent wpuszczonych do Niemiec uchodźców nie posiadało paszportu (z 114 255 osób odprawionych na granicy ponad 91 tys. podróżowało bez wymaganych papierów). Tylko w okresie od stycznia do marca straż graniczna zakwestionowała autentyczność ponad 1300 dokumentów, z czego 145 w przypadku obywateli Syrii. W sumie wykryto już blisko pięć tysięcy fałszywek, ponad 800 z tego u Syryjczyków. Od stycznia zatrzymano też przeszło cztery tysiące osób, które figurowały na listach służb jako niebezpieczne i poszukiwane przez policję. Oprócz migrantów, którzy mimo zamknięcia szlaku przez Bałkany, choć w mniejszej liczbie, jednak nadal napływają do RFN, kraj ten będzie musiał niebawem przyjąć kolejne pół miliona migrantów w ramach tzw. łączenia rodzin. Według prognozy Federalnego Urzędu d/s Migracji i Uchodźców (Bamf), na każdego uznanego uchodźcę z Syrii przypadnie przynajmniej jeden krewny, czyli współmałżonek, dziecko, albo rodzic. Statystyki Bamf podają, że w 2015 roku Niemcy przyjęli blisko 428 tys. uchodźców z Syrii.

Do tej liczby trzeba doliczyć prawie 72 tysiące wpuszczonych do RFN już w bieżącym roku.[E]

Tygodnik „Die Zeit”, czytany przez około 2 miliony osób, opublikował rozmowę z niemieckim ekonomistą Ludgerem Wößmannem, badającym rynek pracy i zajmującym się kwalifikacjami pracowników. Obraz imigrantów, jaki kreśli Wößmann, jest niezaskakujący: nie potrafią czytać i pisać, nie chodzili do żadnych szkół, nie potrafią rozwiązać prostych zadań matematycznych i nie mają żadnego zawodu – nie wspominając już o znajomości języka niemieckiego. To obraz ludzi, którzy nie zintegrują się nigdy w Niemczech, zamiast tego tworząc utrzymywane przez państwo getta. Wößmann twierdzi, że wyniki badań wykształcenia Syryjczyków „są wstrząsające” – 65% imigrantów nie potrafi czytać i pisać, lub ma tylko najbardziej podstawowe umiejętności i zgodnie z międzynarodowymi kryteriami edukacji muszą być uznawani za funkcjonalnych analfabetów i nie należy prowadzić dla nich normalnych szkoleń. Poza tym niektórzy muzułmanie traktują zasiłki wypłacane w krajach zachodnich jako formę dżizji, to jest podatku pogłównego pobieranego od „niewiernych”. Na przykład muzułmanin mieszkający w Szwecji (i popierający ISIL) zadzwonił do telewizji i powiedział, że socjał jest od Allaha – „To nie są pieniądze Europejczyków, tylko Allaha”. Przy okazji zapowiedział, że będą z nami walczyć, aż nie krzykniemy, że „nie ma boga nad Allaha”. [E]

Niemiecki minister sprawiedliwości Heiko Maas (SPD) przyznał w politycznym talk show publicznej ARD 1 „Anne Will”, że główny powód wpuszczenia tak licznej grupy migrantów, to potrzeby niemieckiego rynku pracy. Oto ta wypowiedź: „Niemcy potrzebują migracji – tego potrzebuje niemiecki rynek pracy. W okresie między rokiem 2025 a 2035 przejdzie na emeryturę blisko 13 milionów pracowników. Równocześnie na nasz rynek pracy wejdzie jedynie 7 milionów młodych ludzi. To oznacza, że musimy powstałą lukę (5 milionów) domknąć z pomocą migrantów. Te kwestie musimy otwarcie dyskutować”. [E]

Federica Mogherini, wysoki przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa powiedziała w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, że żaden imigrant nie jest nielegalny. Przekraczają granicę w sposób nielegalny, ale wszyscy są ludźmi, a na Ziemi nikt nie jest nielegalny. Stwierdziła, że Europa robi to, co powinna jeśli chodzi o imigrantów i wspólnota międzynarodowa powinna się przyłączyć, ponieważ w sprawach imigrantów potrzebna jest jedność. Mogherini wyraźnie posługiwała się terminem „imigranci” a nie „uchodźcy”. [E]

Rząd Holandii porozumiał się z przedstawicielami Maroka w celu zmniejszenia zasiłków rodzinnych dla osób, które zdecydowały się wrócić z Europy do tego północnoafrykańskiego kraju. Holendrzy grozili wcześniej zerwaniem umowy o transferach świadczeń społecznych. Spór pomiędzy Holandią i Marokiem trwał od września ubiegłego roku, kiedy to Marokańczycy wnioskowali o rozszerzenie odpowiednich umów o świadczeniach społecznych na mieszkańców Sahary Zachodniej. Holandia nie uznaje roszczeń terytorialnych Maroka wobec Sahary Zachodniej, stąd nie chciała ona transferować pieniędzy do Marokańczyków, którzy wyjechali z Holandii i powrócili do północnej Afryki. W razie braku porozumienia Amsterdam miał zerwać odpowiedni traktat regulujący kwestie finansowe z Rabatem. Ostatecznie oba państwa porozumiały się w tej sprawie, stąd Holandia zmniejszy przede wszystkim świadczenia społeczne dla Marokańczyków mieszkających w swojej ojczyźnie, a także wprowadzi inne ograniczenia, choćby w kwestii zasiłków dla bezrobotnych. [A]

Duński Sąd Najwyższy pozbawił w środę obywatelstwa duńsko-marokańskiego sprzedawcę książek skazanego za podżeganie do terroryzmu, co umożliwi jego deportację do Maroka. 56-letni Sam Mansour został skazany na cztery lata za wspieranie Al-Kaidy i al-Nustry w postach na Facebooku oraz za pomoc w drukowaniu książek Abu Quatady. Prokuratura dodatkowo dążyła do pozbawienia go obywatelstwa, co zostało ostatecznie przypieczętowane wyrokiem najwyższej instancji. Adwokaci Mansoura zamierzają odwołać się do Europejskiego Trybunału

Praw Człowieka ponieważ Mansour jest związany z krajem, gdzie mieszkają jego dzieci i wnuki.[E]

W mieście Fagersta na południu Szwecji doszło do starć pomiędzy imigrantami z Kurdystanu i Somalii. W ruch poszły przede wszystkim kije, kamienie i pięści, ale świadkowie mówili także o broni palnej posiadanej przez jednego z przybyszy spoza Europy. Do zdarzenia doszło w ostatnią sobotę w przemysłowym mieście Fagersta, które leży w południowej Szwecji. Po południu na ulicy miasta miały zetrzeć się dwie grupy imigrantów, pochodzących z regionu Kurdystanu oraz Somalii. Zamieszki miały odbyć się przy użyciu kijów, kamieni i pięści, jednak jeden ze świadków informował także o broni palnej w rękach jednego z napastników. Sytuacja uspokoiła się dopiero po policyjnej interwencji. Po przyjeździe funkcjonariuszy obie grupy miały używać już jedynie kamieni do wzajemnego obrzucania się, zaś policja odgrodziła obie grupy przy pomocy środków przymusu bezpośredniego oraz psów. Jednocześnie aresztowano dwie osoby pod zarzutem napaści, natomiast najmocniej pobitą osobę odwieziono do szpitala.[A]

Medhanie Yehdego Mered, jeden z organizatorów przemytu ludzi z Libii do Włoch, został deportowany z Sudanu do Włoch. Jego etiopski współlnik pozostaje na wolności. Mered jest pierwszym szefem gangu przemytników, który został aresztowany i deportowany. Prokuratorzy zarzucają mu przemykanie tysięcy ludzi do Europy w zagrażających życiu warunkach. Jak się ocenia, jedna łódka z imigrantami to dla przemytników zysk 800 tysięcy – miliona euro.[E]

Źródła: Euroislam.pl [E], Autonom.pl [A]

Kompilacja 8 wiadomości: WolneMedia.net